Nowelizacja Ustawy o broni … problemy nie rozwiązane



W ostatnim miesiącu wymieniłem z czytelnikami mojego portalu sporo maili na tematy związane z nowelizacją Ustawy o broni. Pomimo korzystniejszych zapisów prawnych, niewiele się zmienia w polityce organów decyzyjnych, tak twierdzą moi wirtualni rozmówcy. Zdarzają się przypadki wydania decyzji negatywnych pomimo spełnienia wymagań ustawowych. Chodzi tu głównie o broń palną do celów sportowych. Cóż obecne zapisy brzmią znacznie lepiej niż poprzednio, ale według moich przemyśleń brakuje pewnych drobnych szczegółów merytorycznych aby zapisy prawne były zdecydowanie jednoznaczne. Na te tematy rozmawiam również z prawnikami, a Ci z kolei zapisów nowelizacji

nie postrzegają tak jednoznacznie jak my strzelcy, czy co niektórzy aktywiści forum

tematycznych. Z pewnych źródeł wiem też, że nowelizacja umożliwiająca szerszy dostęp

do broni nie cieszy się wcale pozytywnym nastawieniem, nawet wśród tych decydentów dzięki którym ona powstała. Polityka i poprawność polityczna nie zawsze idzie w parze z potrzebami społeczeństwa lub przynajmniej jego części. Zdążyłem się już do tego przyzwyczaić, w końcu mieszkam

w Polsce.

Temat jest o tyle ciekawy i poważny, że warto poznać opinie różnych stron, nie tylko tej która o broń się ubiega. Mam swoją wyrobioną opinię o „aktywności" urzędników WPA, w końcu ja też o swoje sprawy musiałem „walczyć" i to dwukrotnie. Na szczęście KGP w bardzo szybkim tempie kończyła pacyfistyczne zakusy miejscowego WPA wobec mojej skromnej osoby. Drugie szczęście jest takie, że bardzo nieprzychylna mi

osoba
ze szczecińskiego WPA odeszła już na „zasłużoną” emeryturę. Nie mam nic przeciwko „młodocianym” emerytom skoro ustawowo mają to zagwarantowane, chociaż w tym wypadku czuję niesmak … za lata „twórczej” i pozaprawnej walki ze społeczeństwem bardzo przyzwoita emeryturka wypłacana przez to gnębione społeczeństwo … paranoja jednym słowem. Nie o tym jednak chciałem pisać. Rozmawiałem z kilkoma wyższymi funkcjonariuszami

na temat wydawania pozwoleń na broń, według jak by nie było nowych ustawowych zasad. Muszę przyznać, że z niektórymi opiniami pomimo oporu wewnętrznego, trudno się nie zgodzić. Otóż zdarzają się przypadki składania wniosków na 20, a nawet 25 sztuk broni palnej, przez osoby, które ze strzelectwem związane są od dwóch, może trzech miesięcy, a na pytanie do jakich konkurencji będą ją używali nie są w stanie własnymi słowami ich wymienić, chociaż we wniosku wszystko co trzeba napisali. Osobom którym rozsądku nie brakuje, a przy okazji są w stanie wykazać, że w strzelectwo bawią się nieco dłużej niż od 10 marca br., raczej się nie odmawia.
Co nie znaczy, że ktoś zupełnie początkujący nie powinien otrzymać pozwolenia, powinien je otrzymać, ale z zachowaniem rozsądnych granic. Jestem strzelcem sportowym i wiem z autopsji,
że nie sposób uprawiać każdej konkurencji, po prostu zabraknie na to czasu i … kasy. Uważam, że osoby które chcą posiadać broń palną, a o strzelectwie wiedzą tyle co

imć Zagłoba o elektronice, lepiej niech starają się o broń kolekcjonerską, jest to bardziej naturalne i ma rację bytu. Tylko, że uznane stowarzyszenia kolekcjonerskie nie są zbyt chętne do przyjmowania

zwartych

oddziałów nowo narodzonych nawiedzonych kolekcjonerów, taka jest prawda niestety. Poziom wiedzy o broni i prawie jest tak żenująco niski, że nie warto

w tym miejscu o tym pisać, wystarczy poczytać wypowiedzi „aktywistów” z forum tematycznych. Treść Ustawy o broni powinien znać każdy posiadający pozwolenie na broń jak i starający się o jej posiadanie. Powinien znać, a także rozumieć znaczenie zapisów prawnych. Warto pamiętać o tym, że Policja zawsze będzie stroną w tej kwestii, stroną która nie jest zainteresowana szerokim dostępem do broni palnej. Nie jest to dobre rozwiązanie organizacyjne, ale w większości państw europejskich pozwolenia wydają organa Policji. Policja Niemiecka czy Duńska wcale nie jest łaskawsza od naszej, tylko że w tych państwach uregulowania prawne są jednoznaczne. Poza tym, tam swoiste „kolekcjonerstwo” strzelców sportowych nie istnieje, Policja bardzo chętnie cofa pozwolenia jeśli ktoś faktycznie strzelectwa nie uprawia, a broń do strzelectwa sportowego posiada. Mam wielu kolegów-strzelców, między innymi

w Niemczech i Danii, czasem też tam strzelam, więc wiem o czym piszę. Druga kwestia rozważań dotyczy broni krótkiej do celów myśliwskich. Wymieniałem poglądy z wieloma myśliwymi, wielu myśliwych znam osobiście. Zdania są podzielone, jedni uważają, że broń krótka powinna być dostępna, inni że nie. W sumie sprawa jest bardzo prosta, wystarczy zmienić

pewne zapisy w Prawie łowieckim, Ustawa o broni w niczym tu nie przeszkadza. Ponad stutysięczna rzesza

łowczych może znacznie więcej zmienić niż niespełna 15-to tysięczna społeczność strzelców sportowych. Z tego co wiem, to większość myśliwych chciałoby posiadać broń krótką do noszenia, bo chyba trudno byłoby polować z 38-mką i to najchętniej z dwu … no najwyżej trzy calową lufą. Prawie wszyscy, którzy do mnie pisali, rozważali zakup tylko broń krótkolufowej i to na amunicję raczej średniej mocy. Tu dochodzimy do trzeciej kwestii rozważań czyli broni do ochrony osobistej. Sporo o tym pisałem, sporo o tym się mówi w mediach, sporo się polemizuje na forach tematycznych. Uważam, że kryteria określone w nowelizacji są mało czytelne i naciągane. Przeciętny Iksiński praktycznie nie jest w stanie spełnić tych kryteriów. Może je za to spełnić i to bez większych problemów policyjny emeryt i to wcale nie zaangażowany w fizyczne zwalczanie przestępczości, ale zwykły urzędas który przesiedział za biurkiem policyjną służbę. Takich przypadków jest wiele. Więc trudno tu mówić o rzetelności i równym podejściu do obywateli. Myśliwi i strzelcy sportowi, jako posiadacze broni palnej i praktycy w jej użytkowaniu, powinni mieć prawo do posiadania broni przeznaczonej do ochrony osobistej, może nie obligatoryjnie, ale po zaliczeniu egzaminu uzupełniającego i przejściu na ogólnych zasadach badań medyczno-psychologicznych. Poza tym uważam, że powinna być dostępna dla społeczeństwa broń nie zabójcza, jak to jest praktykowane w wielu krajach Europy, a w niektórych będąca wręcz w swobodnym obrocie. Broń palna nie jest złem skończonym i przepisowym narzędziem zbrodni. W rękach odpowiedzialnych ludzi nie stanowi żadnego zagrożenia, może natomiast stanowić środek, który w trudnych

skrajnych sytuacjach zapobiegnie utracie życia lub zdrowia. Dobrze by było, gdyby Ci którzy prawo w Polsce stanowią i nad jego przestrzeganiem czuwają o tych kwestiach pomyśleli.

Zbyszek